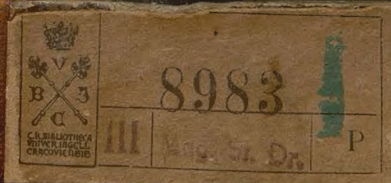



V
B J
C
8983

M O W A

J.W. JP. Jozefa BIAŁŁOZORA Vice Brygadyera W. W. X. Lit: i Poſła Xſtwa Zmudzkiego, na Seſsyi Seymowey Roku 1793. Mieſiąca Julii 1. dnia Miana.

Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!

Nayjaśnieyſze Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany.

Nieznam większey nieſzczęśliwości objektu, ani widzieć doczekam ſię
okropnieyſzey poſtaci, nad te Krzeſeł i Ław oſierocenie, powſzech-
ność wolną dziedzicząca ziemię, ſmutnym na ten widok pogląda
okiem, i pomniąc na ſtraſzne uciſków Krajowych zburzenie, nowy
rodząy boleści tkliwemu ponawia uczuciu, że w czaſie nayſrożſzey
na Oyczyznę klęſki, brakującą Braci do ratowania oney doziera
liczbę N. K. P. M. M. niech działania naſze w płaczu i żalu, dziſiey-
ſzey bidy Polaków, naypóźnieyſzym czaſom malują obraz: niech
potomność w Narodzie Polſkim, przezieraiąc krajów dzieje weſtchnie
nad dziſieyſzey ſwojey Oyczyzny ſtanem; Niech wzbudzi żywą chęć
wetowania, za tkliwe Przodków jey cierpienia, jeśli ją czas i oko-
liczności przyjaźnieyſze wſpierać będą. Niech nakoniec nienawiśnik
ſwojey Oyczyzny z uſilności pracujących bezſkuteczney nie buduje
igrzyſka, gdy przyſtoyną radą upadającą Matkę wſpierać niechce, i
wſpierać nie jeſt zdolny. Bowiem potężna cudzey mocy ręka, je-
żli muſić nas będzie do czynienia wbrew własnemu przekonaniu,
niechętna uległość ſłabſzego mocnieyſzemu, uſprawiedliwiać nas bę-
dzie w oczach świata przed Bogiem. W ciągu wſzakże radzenia
Mił: Panie ufność dzieci w Oycu, na powinnym cnoty Twojey ſza-
cunku zaſadzona, od doſkonałey jego żadnego z nas zwracać nie bę-
dzie porady, tym barziey, gdy ſię zaręczamy W. K. M. dobrotliwym
ſercem, iż wołanie, hołd ci winnych ſynów, jako Oyciec dobry ni-
czym cenić nie zechceſz. Całego więc Xięſtwa Zmudzkiego w Imie-
niu Kollegów moich, nioſę do Tronu W. K. M. prozbę, aby te pró-
żne Miniſtrów i Senatorów mieyſca, oſoby W. K. M już zalecone,
podpiſem reki jego w przywilejach upoważnieni, napełnili. Dopeł-
nić to W. K. M tym ochoczey i ſpieſzniey zechceſz, aby fałſzywey
ſuppozycyi potwarz o zmnieyſzenie liczby radzących, winy na
Ciebie później rzucać nie zdołała. Racz Mił: Królu powiękſzyć
Braci naſzych koło, na ſkutek zaſzczepionego jednomyślności węzła,
i dopuść jako Ociec zwykłą dla dzieci powolnością, by cały Narod Li-
tewſki w jednym jak wróżę po zgodności umyſłów trwający żądania za-
miarze, po doświadczonym prożb uſkutecznieniu, ſtał ſię wartym ucało-
wania w ſprawiedliwym ſzafunku dobrotliwey ręki. Albowiem z
zalecenia od Kollegów mi nakazanego, dopóty, w żadney materyi
mówić nie jeſtem mocny, do póki wſzyſtkie Przywileje z Pieczęci
niebędą wydane; niech każdy za ſiebie o nieczułość zmazę cierpi po-
ſądzenia, my nie będziem obwinieni, że do wſpólnego pomagania Oy-
czyźnie, ſtawiemy zawad




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

